ŚWIAT ZWIERZĘCY



Rok III Warszawa Nr. 4

:-: :-: kwiecień 1931 roku :-: :-:

Dnia 14 czerwca 1931 r. w niedzielę

POLSKA LIGA PRZYJACIÓŁ ZWIERZĄT

ORGANIZUJE

DZIEŃ DOBROCI DLA ZWIERZĄT

NA KTÓRY ZAPRASZA

WSZYSTKICH MIŁOŚNIKÓW ZWIERZĄT
DO WZIĘCIA UDZIAŁU W POCHODZIE
ZE SWYMI CZTERONOŻNYMI i SKRZYDLATYMI PRZYJACIÓŁMI.

Dekoracyjny pochód z transparentami, obrazami alegorycznemi, sznurem ukwieconych pojazdów konnych i samochodów i rzeszą czworonożnych przyjaciół przeciągnie głównemi ulicami miasta. Pochód będzie fotografowany i sfilmowany z zamieszczeniem ilustracji w prasie.

WYDANE BĘDĄ NAGRODY.

Po Nabożeństwie w Kościele Zbawiciela na intencję złagodzenia obyczajów

POCHÓD WYRUSZY O GODZ. 10.30 RANO Z AL. SZUCHA № 7.

Uprasza się właścicieli koni i innych zwierząt o jaknajliczniejszy udział.
Wszelkie dekoracje zwierząt i pojazdów są pożądane.

Cała stolica powinna zademonstrować swym licznym udziałem, że rozumie doniosłość łagodzenia obyczajów i chce brać udział w akcji humanitarnej czynnie lub przez składanie ofiar.

NIECH KAŻDY W DNIU TYM COŚ DOBREGO UCZYNI KU ULŻENIU NIEDOLI ZWIERZĘCEJ

Szczegółów udziela Biuro P. L. P. Z. od godz. 5 — 7 po południu
Al. Szucha Nr. 7, Telefon 859-32.

NUMER SPRAWOZDAWCZY

Cena 1 złoty

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 4 Warszawa — 1931 — Kwiecień Rok III

Świat Zwierzęcy

MIESIĘCZNIK

ORGAN POLSKIEJ LIGI PRZYJACIÓŁ ZWIERZĄT

Adres Redakcji: Hoża 37 m. 4
Tel. 634-75

Adres administracji: Al. Szucha 7
Tel. 859-32

*„Obojętnych na niedolę zwierząt
i ludzka niedola nie wzruszy".*

SPAWOZDANIE POLSKIEJ LIGI PRZYJACIÓŁ ZWIERZĄT ZA CZWARTY ROK DZIAŁALNOŚCI 1930 R.

SPRAWOZDANIE OGÓLNE

Czwarty rok działalności Polskiej Ligi Przyjaciół Zwierząt wypadł w wyjątkowo ciężkich warunkach, bo w okresie ogólnej stagnacji i kryzysu ekonomicznego. Wywołało to znaczne trudności w propagowaniu idei humanitarnej względem zwierząt, gdyż nawoływania Ligi do ulżenia niedoli cierpiących stworzeń często spotykały się ze zdaniem, że kwestję tę należy pozostawić odłogiem, gdy jest tyle nędzy ludzkiej, tysiące bezrobotnych, bezdomnych i t. p. Znaczna ilość byłych członków nie odnowiła swych legitymacji na rok 1930 ze względu na rzeczywiście ciężki stan materjalny tych osób lub też utracenie przez nich posad w związku z masowemi redukcjami, jakie miały miejsce w tym okresie.

To też trzeba było nadzwyczajnego zapału, cierpliwości i poświęcenia ze strony najbardziej czynnych członków Zarządu, aby zwalczać rozpowszechnione fałszywe mniemanie, że sprawę tak doniosłą, jak stosunek człowieka do zwierzęcia, można jak jakiś przedmiot odłożyć na stronę w oczekiwaniu ogólnego dobrobytu. Trzeba było przekonywać społeczeństwo nasze, że tolerowanie, chociażby czasowe, barbarzyństwa pogłębi tylko nędzę ogólną, nie mówiąc już o niepowetowanej wprost szkodzie moralnej; że okrucieństwo, zapoczątkowane na zwierzętach, prowadzi do zbrodni względem ludzi, szerzy w kraju zdziczenie i zaraża młodzież gorszącym przykładem. Pozatem, cierpienie stworzeń żyjących i czujących czekać nie może.

Do trudności charakteru ogólnego przyłączyły się również przeszkody natury czysto wewnętrznej — a mianowicie: niezupełnie szczęśliwie dobrany skład Zarządu P. L. P. Z.: niektórzy jego członkowie nie oceniali należycie wyjątkowego momentu ekonomicznego, wymagającego jaknajdalej idących oszczędności, ściśnienia ram budżetowych do minimum i wyrzeczenia się narazie wszelkich inwestycji i nakładów, nie przedstawiających nagłej i pilnej potrzeby. To też nieporozumienia, powstałe w łonie Zarządu w drugiej połowie 1930 r., doprowadziły na początku r. b. do zmiany Prezydjum, a mianowicie: ustąpił ze stanowiska prezesa p. R. Mandelski wraz z paru innymi członkami Prezydjum, w osobach: skarbnika p. S. Kosińskiego, zast. skarbnika p. B. Klaskiego, zast. sekretarza zarządu, p. A. Moranowicz. Wystąpiła również pełniąca obowiązki buchaltera hr. J. Ostrowska.

Wobec ustąpienia powyższych członków, na miejsce których wstąpili zastępcy, w dn. 6.1. r. b., w myśl par. 14 Statutu P. L. P. Z. Prezydjum pozostałego Zarządu ukonstytuowało się ponownie, jak następuje:

Prezes — Prof. Maurycy Trybulski.
Wiceprezes — Dr. Eugenjusz Tryjarski.
Wiceprezes — Red. Czesław Ksawery Jankowski.
Sekr. Zarządu — H. Wiercińska.
Zast. sekret. — Mjr. Janikowski.
Skarbnik — Adam Fels.
Red. „Świata Zwierzęcego"—Janina Maszewska-Knappe.

Dewizą nowego Prezydjum stało się: niesienie możliwie największej pomocy zwierzętom przy najmniejszych wydatkach i zastosowanie polityki praktyczno - oszczędnościowej, wierząc, że od skromnych początków prowadzi droga do rozwoju i rozkwitu.

Biuro P. L. P. Z. funkcjonowało normalnie przez rok 1930 w niezmienionym składzie, nadal korzystając z gorliwej i oddanej pracy sekretarki biura pani W. Badior, i inspektora dzielnicowego, p. W. Nowaka.

PLANY DZIAŁANIA NA PRZYSZŁOŚĆ

Zarząd P. L. P. Z. dążyć będzie usilnie, aby na przyszłość działalność Ligi oparta była na wyraźnym i z góry nakreślonym systemie, zmierzającym z jednej strony do przeorganizowania tych działów pracy, które tego, jak praktyka wykazuje, wymagają, — z drugiej: do wyjścia Ligi z akcją nazewnątrz, a tem samem

zainteresowania jej ideą najszerszych sfer społecznych.

Usprawnienie wewnętrznych czynności biurowych, systematyczne i celowe rozłożenie pracy na poszczególnych członków Zarządu, wytworzenie szeregu komisji i sekcji musi przyczynić się do intensywniejszej działalności, odciąży od absorbowania czasu i uwagi sprawami drobnemi, a pozwoli Zarządowi na podjęcie tych zagadnień, które leżą w dziedzinie najdonioślejszych i najbardziej podstawowych idei Ligi.

Zacieśnienie stosunków z władzami i czuwanie nad ustawodawstwem, dotyczącem celów Ligi — to sfera spraw nie wyzyskana i pozostawiająca pole do bardzo szerokiego działania. Każda nowa ustawa, okólnik, zarządzenie władz, mające na celu ochronę zwierząt, będą rozszerzeniem działalności Ligi, a jednocześnie fakty takie muszą być dowodami żywotności instytucji. Ta żywotność pozwoli zaapelować do społeczeństwa, aby wstępowało w szeregi Ligi i poparło jej pracę i zamierzenia. Propaganda, dotychczas jeszcze mało wyzyskana, musi posuwać się wszelkiemi drogami, przedewszystkiem przez żywe słowo w formie odczytów, konferencji, akademji, radjo i t. p., przez utworzenie stałego referatu prasowego, zasilającego prasę codzienną stałemi komunikatami biura Zarządu, przez kontakt z Duchowieństwem, które przy każdej sposobności z kazalnic w domach Bożych może i winno propagować i przypominać wiernym o istnieniu najbardziej humanitarnej instytucji, jaką jest P. L. P. Z.; przez docierania do stowarzyszeń, związków, klubów robotniczych, a nadewszystko do szkół powszechnych i średnich przez odpowiednie odczyty i pogadanki, zachęcające młodzież do brania czynnego udziału w pracach Ligi w charakterze członków popierających. Sfera młodzieży, z natury swojej entuzjastyczna i wrażliwa, zarówno młodsza, jak i akademicka, winna być wciągnięta w obręb zainteresowań P. L. P. Z. i stać się awangardą wśród pomnażających się członków naszej instytucji.

Nietylko indywidualne oddziaływanie na poszczególne osoby, ale zbiorowe wciąganie biur, instytucyj, zakładów, szkół, związków i t. p. pozwoli na wzmocnienie funduszów Ligi, a tem samem rozwiąże dwa zagadnienia, leżące na najbliższym planie, najbardziej podstawowe, a mianowicie: *rozszerzenie i usprawnienie działalności lecznicy i budowę schroniska.*

Posiadając te dwie ekspozytury, Liga będzie w możności wyzyskać w intensywniejszy sposób dotychczasową ofiarną działalność inspektorów, wejść z nimi w bliższy i bezpośredni kontakt, rozszerzyć działalność, nadać jej cechy jaknajdalej posuniętej celowości i pożytecznego systematu.

Z zagadnieniami, o jakich powyżej mowa, łączy się pierwszorzędna, a dotychczas nie rozwiązana sprawa własnego lokalu. Warunki, w jakich dotychczas pracuje biuro Zarządu, utrudniają pracę na każdym kroku. Zdobycie własnego lokalu z pomieszczeniem na biuro, pokój inspektorski, lecznicę i salę dla odbywania posiedzeń i konferencyj stałoby się niejako punktem wyjścia do przeorganizowania obecnych stosunków, w tej chwili wysoce wadliwych i hamujących bieg normalnej działalności.

Rozszerzenie akcji P. L. P. Z. na prowincji, utworzenie w każdem wojewódzkiem i starościńskiem mieście oddziałów, nawiązanie z niemi stałego i systematycznego kontaktu, stworzenie wewnętrznego regulaminu dla oddziałów prowincjonalnych, na podstawie którego ekspozytury te musiałyby w pewnej mierze zasilać materjalnie Zarząd Główny i działać w zasadniczych posunięciach w myśl jego wskazówek — oto szereg projektów, jakie nastręcza życie, do jakich zmuszają okoliczności. Bezplanowość i chaotyczność, działanie od przypadku do przypadku nie może dawać instytucji zdrowych podstaw organizacji pracy, nie może się też stać czynnikiem propagandowym, tak bardzo doniosłym w akcji naszego towarzystwa.

Planowość, oparta na przemyśleniu, działanie usystematyzowane i ogarniające stopniowo całość, posunięta do minimum oszczędność pracy, czasu i wydatków, umiejętność rządzenia groszem publicznym — oto są postulaty nietylko obecnego, ale niewątpliwie każdego Zarządu, stojącego na czele szlachetnej i pięknej instytucji, jaką jest Pol. Liga Przyjac. Zwierząt.

ZMIANY W USTAWODAWSTWIE

Po szeregu doniosłych zdobyczy, osiągniętych przez Zarząd P. L. P. Z. w dziedzinie ustawodawstwa — począwszy od Ustawy o Ochronie Zwierząt z d. 22.3.1928 r., a kończąc na takich rozporządzeniach, jak np. zakaz rytualnego uboju koni, humanitarne przepisy, obowiązujące na placach budowy i t. p. — Liga wkroczyła w fazę bodaj najtrudniejszą i najżmudniejszą — a mianowicie: praktycznego zastosowania wszystkich artykułów Ustawy z d. 22.3. 1928 r., wymagających licznych przepisów i okólników wykonawczych, wydawanych przez poszczególne Ministerstwa lub władze Wojewódzkie.

Już na samym początku roku Zarząd P. L. P. Z. musiał energicznie się zająć *sprawą transportów zwierzęcych.* W dziedzinie tej, mało dotychczas kontrolowanej przez władze kolejowe, wystąpiły jaskrawo niesłychane barbarzyństwa. Na skutek szeregu doniesień i zażaleń, inspektorzy P. L. P. Z., delegowani na granicę polsko-austrjacką, przystąpili do badania eksportowanych na rzeź do Wiednia transportów zwierzęcych i stwierdzili, że na wagon rozmiaru 3 × 7 metr. ładowano od 20 do 30 szt. koni (zamiast normalnej ilości 8 — 12 koni), wskutek czego jedne zwierzęta stały na drugich, obalonych i wzajemnie się tratowały, nie mówiąc już o braku pożywienia i wody w ciągu kilku dni podróży. Przy transportach bydła również były stosowane okrutne metody stłoczenia zwierząt w taki sposób, że w drodze w jednym pociągu ginęło po kilka sztuk wskutek ciasnoty.

Po energicznej akcji, w której wielce czynny udział zabrał Oddział P. L. P. Z. w Lublinie, w osobie kierowniczki tego Oddziału, p. M. Rulikowskiej, oraz inspektora, p. Olszewskiego — Zarząd P. L. P. Z. wystarał się w Ministerstwie Kolei o pewne reformy w dotychczasowych przepisach, a mianowicie: określenia maksymalnej ilości sztuk, załadowywanych odpowiednio do powierzchni wagonu — zamiast poprzednich przepisów taryfy kolejowej, w myśl której nadawca wynajmował cały wagon i ładował dowolną ilość sztuk.

Reformy, uzyskane w tej mierze, niestety nie odpowiadają jeszcze żądaniom Ligi, gdyż względy ekonomiczne i konieczność popierania eksportu nie pozwoliły władzom rządowym uwzględnić wszystkich postulatów Zarządu P. L. P. Z.

Wkrótce potem Min. Spraw Wewnętrznych wydało *okólnik przeciwko dręczeniu tresowanych zwierząt przez cyrki wędrowne, menażerje i t. p.* Okólnik ten z dn. 29 września 1930 głosi, że za dręczenie tych zwierząt uważać należy nietylko nieodpowiednie pomieszczenie ich podczas transportu, oraz w miejscu pokazu zwierzęcia, lecz również srogie obchodzenie się ze zwierzętami w celu wymuszenia produkcji. Niezależnie od sankcji karnych, które stosowane będą do winnych w drodze właściwego postępowania, władze powiatowe administracji ogólnej w najszerszym zakresie winny czynić użytek z uprawnień, przysługujących im w myśl art. 9 Rozporządzenia Prezydenta o Ochronie zwierząt, i powierzać leczenie wspomnianych w tych art. zwierząt m. in. także zakładom leczenia zwierząt, ewentualnie zwierzyńcom lub ogrodom zoologicznym.

W dalszym ciągu swoich starań *o unormowanie obciążeń zwierząt pociągowych i jucznych* — Zarząd P. L. P. Z. odbył szereg konferencji nietylko z władzami rządowemi, lecz również z przedstawicielami firm przewozowych, związków dorożkarzy i woźniców i t. p. Po przygowaniu odpowiedniego materjału Zarząd wystąpił z memorjałem do wydziału Taborów Konnych Min. Spraw Wojsk. — następnie zaś, po uzgodnieniu danych, ostateczny projekt norm ładunkowych, zatwierdzony przez wyżej wspomniany Wydział Taborów, został złożony w Min. Spraw Wewnętrznych, które ma umieścić w swych przepisach wykonawczych do art. 2 (d) Ustawy o Ochronie Zwierząt zwięzłą tabelę orjentacyjną, zawierającą najkonieczniejsze wzory obciążeń i cyfry, mogące służyć do obliczeń.

Lecz jedną z najcenniejszych zdobyczy w okresie sprawozdawczym było *ostateczne zatwierdzenie przez Min. Spraw Wewnętrznych uprawnień przysługujących T-stwom Ochrony Zwierząt* w myśl art. 10 i 11 Rozp. Prez. z dn. 22.III 1928 o ochronie zwierząt. Upoważnienie towarzystw do współdziałania z organami państwowemi w ujawnianiu przestępstw przeciw ochronie zwierząt obejmuje w poszczególnych wypadkach nietylko uczestnictwo poszczególnych delegatów danego towarzystwa w dochodzeniu policyjnem, lecz i samodzielne prowadzenie dochodzeń w zastępstwie policji. Ministerstwo ustaliło jednocześnie wzory legitymacji dla delegatów towarzystw ochrony zwierząt, które uzyskują ważność po poświadczeniu ich przez powiatową władzę administracyjną. Powyższe rozporządzenie z dn. 27.12.1930 zostało ogłoszone w dzienniku Ustaw Nr. 3, Poz. 17, z dn. 15.1.1931.

Ze względu na to, że niektóre artykuły Ustawy o ochronie zwierząt z d. 22.3.1928 w praktycznem zastosowaniu nie odpowiadały warunkom życiowym i wymagały uzupełnień — Polska Liga Przyjaciół Zwierząt zwróciła się w dniu 21.10.1930 do p. Prezydenta Rzplitej z prośbą o znowelizowanie art. 9 i 10 Ustawy, przez nadanie nieco szerszych upoważnień towarzystwom ochrony zwierząt nietylko w ujawnieniu przestępstw, lecz i stosowaniu środków zapobiegawczych jak np. pieczętowanie okaleczonych koni, kierowanie chorych zwierząt do lecznicy i t. p. na podstawie samodzielnego zarządzenia odpowiednio upoważnionego delegata danego towarzystwa.

W dziedzinie ustawodawstwa Liga dużo zawdzięcza wyjątkowo życzliwej współpracy radcy M. S. W., p. A. Zawadzkiego, który nie szczędził czasu i trudu na opracowywanie nowych projektów zarządzeń, mających na celu ulżenie niedoli zwierzęcej. To też Zarząd P. L. P. Z. pragnie w tym miejscu złożyć p. Radcy A. Zawadzkiemu serdeczne podziękowanie.

PROPAGANDA

W roku sprawozdawczym 1930 Liga w dalszym ciągu owocnie rozwijała swoją działalność propagandową, wszczepiając idee humanitarne w szerokie warstwy społeczne nietylko w Warszawie, ale i na prowincji, i pobudzając do współakcji w ochronie zwierząt inne placówki w naszym kraju. Punkt ciężkości oparty był w roku sprawozdawczym *na odczytach publicznych,* zarówno dla dorosłych różnych sfer, jak i młodzieży, *oraz na wydawnictwie „Świat Zwierzęcy"*.

Z odczytów, wygłoszonych przez red. Janinę Maszewską-Knappe, poza odczytami przez radjo warszawskie i wileńskie na tematy: „Idea Ochrony Zwierząt w dziejach ludzkości", „Zagadnienie etyczne w stosunku do zwierząt", „Stosunek do zwierząt zagranicą", „Prądy humanitarne w stosunku do zwierząt" i t. p., na specjalne podkreślenie zasługują odczyty, wygłoszone: w Oddziale P. L. P. Z. w Żychlinie, w więzieniu kobiecem w Warszawie przy ul. Dzielnej 24/26, oraz w gimnazjum humanistycznem żeńskiem p. Zaksowej, przy ul. Miodowej 21.

Odczyt w Żychlinie, wygłoszony przez red. J. Maszewską-Knappe d. 5/IV 1930 r. na temat „Świat Zwierzęcy, a człowiek", odbył się z inicjatywy przewodniczącej Oddziału w Żychlinie, Dr-wej Krukowskiej. Dzięki gorącemu poparciu duchowieństwa (gdyż, jak zaznaczyć należy, Ks. Wikary w Żychlinie w niedzielę, poprzedzającą odczyt, zachęcał w kościele parafjalnym ludność miejscową do licznego przybycia na odczyt) wygłoszony on został przy szczelnie zapełnionej sali. Przybyli nań licznie, poza ludnością miejscową różnych sfer, okoliczni włościanie, którzy pierwszy raz w życiu mieli możność usłyszeć o doniosłości moralnej i społecznej idei ochrony zwierząt i obecnym jej rozwoju zagranicą, jak i u nas w Polsce.

Odczyt w więzieniu, urządzony staraniem Patronatu nad Więźniami dn. 18 maja 1930 r. na temat „Zwierzęta czują i cierpią, jak ludzie", poruszył głęboko słuchaczki, niektóre nawet do łez. Zwłaszcza zrobiła na nich wrażenie podkreślona w odczycie doniosłość uszlachetniania dusz ludzkich, a szczególnie dziecięcych, przez rozbudzanie w nich uczuć humanitarnych, oraz wielka rola w tej dziedzinie kobiety-matki, jako pierwszej kierowniczki myśli i uczuć swych dzieci. Słuchaczki obiecały chórem prelegentce po powrocie do swych ognisk domowych wcielać w czyn usłyszane idee.

Odczyt w szkole p. Zaksowej podkreślił swym faktem, że zabiegi, czynione przez sekcję propagan-

dową P. L. P. Z. u Kuratora Okręgu Szkolnego m. st. Warszawy, p. Zawadzkiego, aby młodzież szkolną poruszać pogadankami na temat ochrony zwierząt — wydają owoce. Pan Kurator, nawiązując do drugiego „Dnia Dobroci dla Zwierząt" w Warszawie (5.X. 1930 r.) wydał okólnik, w którym przytoczona była gorąca na ten dzień odezwa Ligi, i w zakończeniu zalecał pp. przełożonym szkół oraz nauczycielom przyrody organizowanie pogadanek i odczytów dla młodzieży na temat obowiązków ludzi względem zwierząt. Zwrócono się wtedy z niektórych szkół do red. Maszewskiej-Knappe o pewne w tej mierze wskazówki, dyrektor zaś szkoły p. Zaksowej, p. Lubecki, prosił red. Maszewską-Knappe o wygłoszenie odpowiedniego odczytu. Odczyt ten na temat „O moralnym obowiązku ludzi dobroci dla zwierząt", wygłoszony d. 28.X 1930 r., zgromadził 180 osób i pociągnął za sobą długą dyskusję.

P. L. P. Z. w Warszawie, jako przodująca w naszym kraju innym placówkom ochrony zwierząt, jest z niemi w bliskim, serdecznym kontakcie i chętnie współpracuje w krzewieniu idei humanitarnej. Na zaproszenie innych Towarzystw Ochrony Zwierząt w Polsce, przewodnicząca sekcji propagandowej Ligi, red. Maszewska-Knappe, wygłosiła szereg odczytów w miastach: Łodzi (trzykrotnie), Pabjanicach (dwukrotnie), oraz w Wilnie, gdzie poza odczytem publicznym p. t. „Idea Ochrony Zwierząt w dziejach ludzkości, aż do doby obecnej", wygłosiła jeszcze odczyt przez radjo wileńskie na temat „Zagadnienie etyczne stosunku ludzi do zwierząt".

Pisma owych miast poświęciły tym odczytom długie artykuły sprawozdawcze, jak np.: „Słowo Wileńskie" — artykuły pióra prof. Marjana Zdziechowskiego, i łódzkie pismo niemieckie „Neuer Lodzer Anzeiger", które zwłaszcza podkreśliło znaczenie propagandowe odczytu popularnego, wygłoszonego na przedmieściu Łodzi Bałutach dla sfer robotniczych i w Nr. 141 pisma z dn. 25 maja 1930 podało długie jego streszczenie, zakończone słowami „należy wysoko cenić tę pochodnię kultury, zapaloną w najuboższym zakątku naszego miasta".

Wielkie znaczenie w zakresie propagandy mają zaprowadzone przez Ligę wzorem innych narodów, „Dnie dobroci dla zwierząt", mające na celu przypomnienie jaknajszerszym warstwom ludności o obowiązkach ludzi względem zwierząt i pobudzenie umysłów i serc do miłosierdzia i opieki nad niemi. Niezmiernej wagi jest to, że niektóre miasta w naszym kraju poszły za przykładem P. L. P. Z. w Warszawie i zaprowadziły u siebie zwyczaj obchodzenia Dnia Dobroci dla Zwierząt, jak np. to miało miejsce we Lwowie i Wilnie.

Dniami Dobroci dla Zwierząt w Warszawie interesuje się gorąco zagranica. Sekretarka honorowa T-wa Opieki nad Zwierzętami i Walki z Wiwisekcją w Londynie, p. Margaret Ford, prosiła o nadesłanie jej sprawozdania z ich przebiegu, które umieściła w dodatku do swego kwartalnika „The Animal Champion" p. t. „World Day for Animals", October 4 th", gdzie podane są sprawozdania obchodów Dni Dobroci dla Zwierząt we wszystkich krajach, odnośne zaś obchody w Warszawie zajęły tam poczytne miejsce w rubryce „Poland". Również dłuższe wzmianki podawały o tem pisma wiedeńskie, niemieckie i francuskie.

WYDAWNICTWO „ŚWIAT ZWIERZĘCY"

Organ „Świat Zwierzęcy" — doniosłej wagi czynnik propagandowy, zyskał i utrwalił dla siebie duże uznanie zarówno czytelników, jak i prasy. Liczne wzmianki o tem wydawnictwie, ujęte w pochlebną formę, podawane w pewnych odstępach czasu, w niektórych pismach, zarówno warszawskich, jak i innych miast, mówią aż nadto mocno o jego wartości i poziomie. Coraz liczniej pojawiające się przedruki artykułów ze Świata Zwierzęcego w innych pismach, oraz długie streszczenia jego niektórych numerów, jak np. w Gazecie Warszawskiej z dn. 20.II (Nr. 336) w notatce p. t. „Świat Zwierzęcy", podającej treść numeru listopadowego, oraz cytującej całe ustępy czołowego w nim artykułu prof. Dr. L. Oehningera z Monachjum przeciw wiwisekcji — podkreślają stanowisko poważne, jakie w prasie polskiej zajął nasz organ.

Również organy prasowe towarzystw ochrony zwierząt zagranicą, z któremi redakcja nasza jest w bliskim kontakcie i wymienia z niemi numery zamienne, podają często o nas dłuższe, lub krótsze wzmianki, pełne najwyższego uznania i zachęty do dalszej pracy oraz proszą o prawo przekładu na ich języki i drukowania u siebie artykułów, umieszczonych w „Świecie Zwierzęcym". Do pism tych należą, pisma amerykańskie: „Our Dumb Animals", „The National Humane Review", angielskie: „The Animal Champion", „The Animals Friend", monachijski organ „Erlösung dem Tiere" i wiele, wiele innych.

Redaktorką pisma jest D-rowa Janina Maszewska-Knappe. W skład komitetu redakcyjnego wchodzą pp. prof. Maurycy Trybulski, red. Jerzy Oreński, red. Czesław Ksawery Jankowski, red. Kazimierz Grudziński, prof. Konrad Chmielewski, Stan. Sawicki, Jan Białasz, Dr. Eugenjusz Tryjarski, Zofja Wójcicka-Chylewska, Eugenja Solska, Helena Wiercińska, mag. praw. Stefan Korczak-Tur.

Redakcja nasza otrzymuje od chwili powstania pisma, t. j. przeszło 2-ch lat, z dalszych i bliższych stron kraju liczne listy ze słowami uznania dla naszej placówki, niektóre ujęte nawet w gorące, entuzjastyczne słowa. Dłuższe i krótsze fragmenty takich listów podawaliśmy już w niektórych numerach Świata Zwierzęcego. Te listy pełne uznania i zachęty, które obecnie stanowią już obfite i cenne „archiwum" redakcji, są dowodem, że trudnemu bardzo zadaniu naszemu zdołaliśmy sprostać.

STOSUNKI Z ZAGRANICĄ

Kontakt z zagranicą, zadzierżgnięty w swoim czasie przez delegację Ligi na Kongresie w Wiedniu (maj 1929 r.) i stale podtrzymywany w formie listów, odezw, komunikatów, numerów zamiennych Świata Zwierzęcego etc. — przez sekcję propagandową i redakcję

Świata Zwierzęcego, trwa nadal i bardzo się umocnił. Oczy zagranicy są na nas, w dziedzinie naszej pracy, zwrócone. Zdołaliśmy się nietylko wysunąć na czoło placówek humanitarnych, ale stale utrzymujemy się na tem wybitnem stanowisku, otoczeni uznaniem przedstawicieli tego ruchu wśród innych narodów.

Poważne organy towarzystw ochrony zwierząt różnych krajów podają częste wzmianki o działalności P. L. P. Z. w Warszawie, oraz publikują u siebie rozporządzenia władz polskich, zarządzenia w sprawie ochrony zwierząt u nas, przesyłane im przez sekcję propagandową i redakcję Świata Zwierzęcego. Cytują również Polskę w swoich sprawozdaniach rocznych. Takie sprawozdania, w których rozpisano się o Polsce i o działalności Ligi, nadesłali nam z zagranicy: z Brukseli: „Ligue Internationale Antivivisectioniste", z Ameryki: „The American Humane Association", z Londynu — „The Animal Champion", z Edynburga ze Szkocji — „Scottish Society for Prevention of Cruelty to Animals", i wiele innych.

Rozporządzenia naszych władz, dotyczące ochrony zwierząt, różne w tej dziedzinie posunięcia, np. zakaz p. Ministra Sławoj-Składkowskiego strzelania do gołębi, jako do celu, wydany rok temu i przesłany przez sekcję propagandową Ligi do placówek zagranicznych, — podały u siebie in extenso wszystkie tamtejsze pisma z wiedeńskim miesięcznikiem „Der Tierfreund" na czele. Ostatnio miesięcznik „Das Tier", wydawany w Berlinie, w grudniowym numerze 1930 r. podał w przekładzie niemieckim *ustawę polską* o ochronie zwierząt, organ zaś monachijskiego Związku walki z wiwisekcją — „Erlösung dem Tiere", podał w styczniowym numerze 1931 r. Okólnik naszego Min. Spraw Wewnętrznych, wydany do pp. Wojewodów i Komisarza Rządu m. Warszawy w sprawie dręczenia tresowanych zwierząt, który zakończony został długą odezwą do miejscowych władz niemieckich, z ostrem *żądaniem wzorowania się* na Polsce.

Podkreśla to wystarczająco mocne stanowisko, które umieliśmy zająć wśród innych narodów w dziedzinie humanitaryzmu, i jest moralnym nakazem utrzymania się i nadal na wysokości zadania.

ROZWÓJ LIGI WEWNĄTRZ KRAJU

Najwymowniejszym dowodem rozwoju Ligi wewnątrz kraju są sprawozdania roczne, przesłane przez poszczególne oddziały P. L. P. Z. Poniżej podajemy wyciąg z niektórych sprawozdań:

Sprawozdanie z działalności P. L. P. Z. w Lublinie za czas od 1.XII.1929 r. do 1.XII.1930 r.

Oddział Lubelski, którego prezeską jest p. Marja Rulikowska, liczy obecnie 216 członków. Dzielna ta placówka zdołała w ciągu roku dokonać wielu inspekcji rzeźni miejskiej, prywatnych rzeźni drobiu, rakarni. Na prośbę Ligi Zarząd Rzeźni Miejskiej w Lublinie sprowadził aparaty humanitarne do uboju koni, któremi narazie robione są próby. Wykonano również wygodny podjazd do rampy dla wyładowywania trzody chlewnej i bydła, aby nie dopuszczać do rzucania zwierząt na bruk.

Działalność inspekcyjna wyraziła się w następujących rezultatach:

Skierowano do sądu	225 protokółów
Opieczętowano	42 konie
Przejrzano	25 stajen
Wypuszczono na wolność	26 dzikich ptaków

Nie mając funduszów na urządzenie lecznicy lub ambulatorjum dla zwierząt, zorganizowano przy życzliwem poparciu lekarza wet., D-ra F. Chełchowskiego, tanie i bezpłatne porady dla zwierząt, których p. dr. Chełchowski udziela u siebie.

W najruchliwszych punktach miasta, jak stacja towarowa, targowiska, oraz na stromych ulicach umieszczono większe tablice blaszane z przypomnieniem kar, grożących za znęcanie się nad zwierzętami.

Najboleśniejszą sprawą oddziału lubelskiego w roku sprawozdawczym była sprawa ładowania koni rzeźnych na stacji, przyczem działy się wielkie okrucieństwa i niebywałe przeładowanie wagonów. Nie mogąc znaleźć innego sposobu zapobieżenia tym nadużyciom, Liga zmuszona była skierować sprawę na drogę sądową. Obecnie sprawa jest w toku.

W dziedzinie propagandy rozesłano do Nauczycielstwa Szkół Powszechnych całego Województwa odezwy z prośbą o popieranie humanitarnych poczynań Ligi. Podobne odezwy wraz z ogłoszeniami, zawierającemi najważniejsze punkty Ustawy o Ochronie Zwierząt, rozesłano Urzędom Gminnym.

Skromną kasę tej placówki zasiliło parę ofiar dobrowolnych, jak również pozwolenie Starostwa na sprzedaż znaczków Ligi przy biletach do kin i teatrów w ciągu dni 30 — co przyniosło około Zł. 500 czystego dochodu. Dużem zasileniem był koncert w dniu 8-go lipca, który przyniósł Zł. 562 dochodu.

Pomimo tak owocnej działalności i skromnych funduszów (zaledwie Zł. 2058,83 wpływów) Oddział Lubelski potrafił wykazać w końcu roku saldo kasowe w wysokości Zł. 584.05 — co dowodzi oszczędnego prowadzenia tej instytucji.

Rozwój swój zawdzięcza Oddział Lubelski przedewszystkiem umiejętnemu kierownictwu prezeski, p. M. Rulikowskiej — osoby nietylko wybitnie uzdolnionej, lecz całą duszę oddanej swej pracy; — pozatem nadzwyczaj energicznej działalności inspektorów, pp. Olszewskiego i Skłodkowskiego, i pełnej poświęcenia pracy sekretarki Oddziału, p. Buniewiczówny, zupełnie bezinteresownie poświęcającej codziennie parę godzin na prowadzenie kancelarji. Zaznaczyć należy również chętną pomoc, okazywaną przez funkcjonarjuszy miejscowej policji państwowej.

Sprawozdanie z działalności Łowickiego Oddziału P. L. P. Z. za okres od 14/XI 1929 do 13/VI 1930.

Dzięki energji i inicjatywie prezesa Oddziału, prof. Stanio i przy wybitnej pomocy skarbnika p. Rychtera, Zarząd Oddziału oraz grupa miejscowych obywateli dokonali w krótkim okresie sprawozdawczym bardzo wielu doniosłych posunięć, mając w dodatku poparcie bardzo życzliwie do spraw ochrony zwierząt ustosunkowanego Magistratu w osobie burmistrza, p. Drzewieckiego.

W dziedzinie propagandy — Zarząd Oddziału wydał odezwę do dyrekcyj i kierowników szkół, z prośbą o przeprowadzenie pogadanek z dziećmi na temat opieki nad zwierzętami. 80 odbitek rozporządzenia Prezydenta o Ochronie Zwierząt rozesłano do gmin. Na łamach miejscowego pisma prezes Oddziału kilkakrotnie występował z apelem, przypominając o konieczności zwalczania barbarzyństwa. Prócz tego prof. Stanio poświęcił 2 odczyty sprawie opieki nad zwierzętami.

Dokonano komisyjnego przeglądu koni dorożkarskich, wycofując niezdatne do pracy i rozdając nagrody dorożkarzom, najbardziej dbałym o powierzone im zwierzęta.

Przegląd koni ciężarowych wykazał zastraszający stan tych zwierząt, wobec czego sporządzono spis koni, które mają być poddane leczeniu. Zanotowano również właścicieli, obciążających zwierzęta nadmierną pracą i nie dbających o należyte ich utrzymanie.

Wszystkich właścicieli i woźniców przy sposobności zaznajomiono z rozporządzeniem Prezydenta o Ochronie Zwierząt.

Wykonano 100 domków dla ptaków i rozmieszczono w rozmaitych punktach miasta i ogrodzie. Ilość wylęgłego w rozwieszonych domkach ptactwa wyniesie rocznie 1500 szt., a w ciągu przypuszczalnego 5-letniego trwania skrzynek powiększy o 7.500 szt. zastępy pożytecznego ptactwa.

Zarząd Oddziału uzyskał od Magistratu pozwolenie na ustawianie w miejscach targowisk tablic, zawierających przepisy dla ludności, jak należy się obchodzić ze zwierzętami, przeznaczonemi na sprzedaż.

Oddział liczy 60 członków.

Sprawozdanie z działalności Oddziału P. L. P. Z. w Brześciu n/Bugiem za rok 1930.

Placówka ta, na czele której stoi prezes p. Stefan Rose, posiada wyjątkowo dobrze dobrany skład zarządu, wśród którego wybitną rolę odgrywa sekretarz zarządu, p. Michajłow, będący jednocześnie inspektorem Oddziału. P. Michajłow samodzielnie prowadzi kancelarję, załatwia korespondencję, pełni obowiązki inkasenta i faktycznie reprezentuje Oddział nazewnątrz; nie mówiąc już o jego niestrudzonej pracy inspektorskiej. W tej pracy dzielnie dopomaga mu członkini Oddziału, p. Jadwiga Michajłowa, całkowicie oddana sprawie ochrony zwierząt. Pozatem czynnie występuje członkini d-rowa N. Byrknerowa, wielka miłośniczka zwierząt.

Oddział dokonał kilkakrotnie inspekcji dorożek konnych, wozów ciężarowych, kontroli stajen i obór, przyczem ukarano doraźnie mandatami karnemi ok. 40 osób grzywną do 10 zł. Sądownie ukarano 103 osoby grzywną do 150 zł. i aresztem do 6 tygodni.

Na rok 1931 wyznaczeni zostali kandydaci na inspektorów w osobach p. Jadwigi Michajłowej i p. Antoniego Turowicza.

Pomimo swych skromnych środków (całoroczny przychód wyniósł 546,24 zł.). Oddział prowadził bardzo oszczędną gospodarkę i wykazał na 1.I, 1931 saldo kredytowe w wysokości 152,83 zł.

Sprawozdanie z działalności Oddziału P. L. P. Z. w Łukowie za okres od 20.II 1930 do 15.XII 1930.

Oddział, na czele którego stoi prezes, p. Miecz. Skrzeczkowski, poświęcił pierwszy rok swej działalności organizacji wewnętrznej, zdobywaniu nowych członków i w znacznej mierze propagandzie — przez zorganizowany staraniem V-Prezeski Oddziału, p. Dmochowskiej, Komitet Propagandowy, który urządził odczyty w wielu miejscowych szkołach i założył Kółko Dobroci dla Zwierząt.

Zarząd podjął szereg wystąpień do miejscowych władz państwowych i komunalnych, a mianowicie:

1. Do Komendy P. P. na powiat Łukowski w sprawie współpracy organów P. P. z członkami Ligi. Sprawę tę uregulowano w ten sposób, że delegat Oddziału może być obecnym na odprawach komendantów, dla omawiania spraw ochrony zwierząt.

2. Do Starostwa miejscowego o zarządzenie huhanitarnego transportu zwierząt.

3. Do burmistrza m. Łukowa o miejsce postoju dla zatrzymanych zwierząt. Jednocześnie osiągnięto współudział w komisjach do przeglądu koni dorożkarskich.

Zarząd podzielił miasto na dzielnice i wyznaczył inspektorów dzielnicowych.

Przychód Oddziału wyniósł Zł. 78. Rozchód Zł. 36.67.

Saldo na dzień 16.XII 1930 r. = Zł. 41.43.

Minimalna ta suma rozchodu pokryła wydatki kancelaryjne, odezwę do ludności i utrzymanie posłańca.

Sprawozdanie z Oddziału P. L. P. Z. w Żychlinie za rok 1930.

Placówka ta pod umiejętnem kierownictwem Dr-wej A. Krukowskiej nadal prowadziła swą akcję humanitarną, szerząc przedewszystkiem propagandę i urabiając poglądy miejscowych obywateli. Oddział dużo czasu poświęcił propagandzie wśród dzieci i młodzieży, w postaci pogawędek, wierszyków, małych scen teatralnych na temat świata zwierzęcego. Poruszone zostały również odpowiednie tematy w stowarzyszeniach prywatnych, jak np. Stowarzyszeniu młodzieży męskiej i żeńskiej, w kółku rolniczem i Lidze Katolickiej. *Wielkie wrażenie wywarł w Żychlinie odczyt, wygłoszony w kwietniu 30 r. przez Dr-wą J. M. Knappe.* Oddział stwierdza już pewną poprawę w stosunku miejscowej ludności względem zwierząt: dorożki konne są mniej obciążone, noszenie drobiu z targu nabiera cech prawidłowych. Członkowie zarządu ustalili dyżury miesięczne na targu, pozatem zarząd wykonał 4 tablice z przepisami o ochronie zwierząt, do umieszczenia na rynku, targowisku trzody chlewnej i bydła, w rzeźni i w miejscu postoju wozów i furmanek. Oddział z uznaniem wspomina życzliwą pomoc, udzieloną członkom Ligi przez miejscową policję z Komendantem p. A. Szumińskim na czele. Dochody Oddziału wyniosły Zł. 832. Rozchody Zł. 156. Saldo kredytowe na 1.I 1931 r. pozostało w wysokości Zł. 675.50.

Oddział liczy około 100 członków.

LECZNICA

Nie mając jeszcze możności i środków na otworzenie drugiej lecznicy lub chociażby ambulatorjum dla koni w połączeniu ze z chroniskiem dla zwierząt domowych, Zarząd P. L. P. Z. musiał narazie poprzestać na dotychczasowej przychodni dla zwierząt na *Krakowskiem Przedm. Nr. 10*, dokładając starań, aby przynajmniej ta placówka była odpowiednio wyekwipowana.

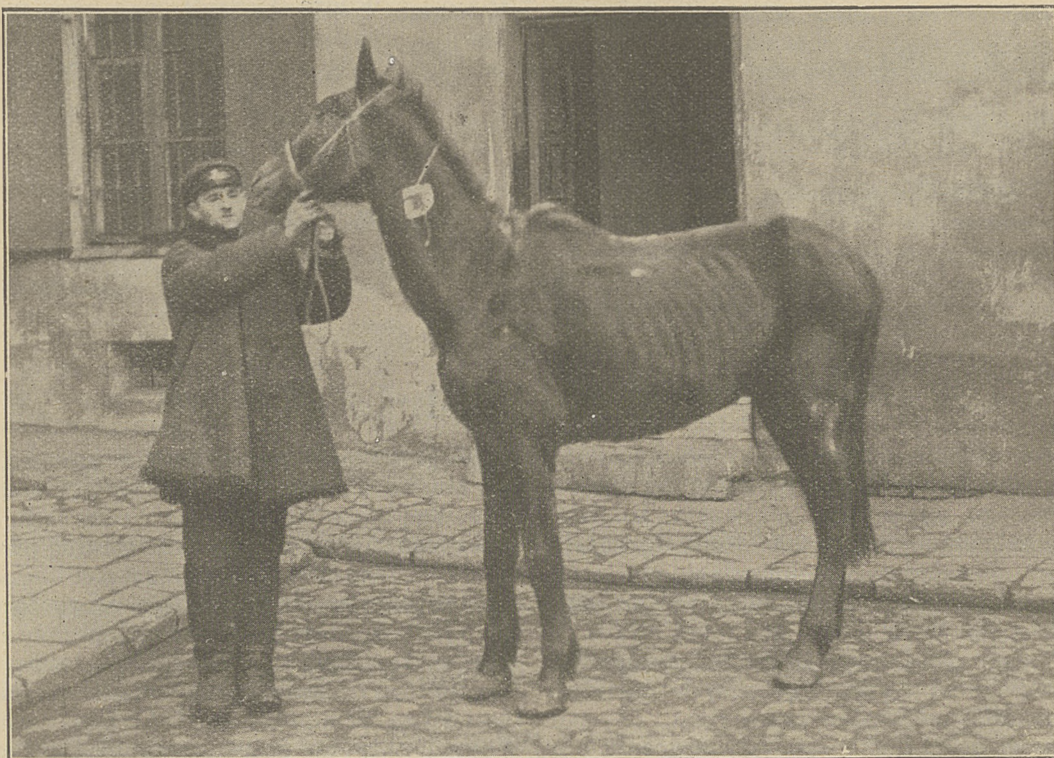
To też na początku roku sprawozdawczego zarząd przystąpił do odnowienia lokalu przy jednoczesnem zakupieniu i skompletowaniu narzędzi chirurgicznych oraz zakupieniu specjalnej szafy na instrumenty. Po ustąpieniu D-ra Hantowera, lekarzem ordynującym w lecznicy został mianowany Prof. Mokusmiłośnik zwierząt, odznaczający się wielką łagodnością w postępowaniu ze swemi pacjentami. Lekarz ten znalazł wybitną pomoc w kierowaniu lecznicą w osobie swej asystentki, p. Teresy Kaczorowskieej, która wykazała nietylko wyjątkowe zdolności fachowe, lecz również nadzwyczajną gorliwość i poświęcenie w niesieniu ulgi cierpiącym zwierzętom. Rezultaty, osiągnięte przez lecznicę w roku sprawozdawczym, podane są w załączonym wykazie.

RADA INSPEKTORÓW DZIELNICOWYCH P. L. P. Z.

Rada inspektorów dzielnicowych P. L. P. Z. pracowała w roku 1930 z nieziębnącym zapałem, dokonując inspekcji targowisk, rzeźni, zakładu utylizacyjnego, stajen, obór, placów budowlanych i t. p. Skutki tej pracy dały się zauważyć w zmianie zachowania się powożących na mieście, którzy o wiele grzeczniej reagują na interwencję członków P. L. P. Z. Wyrobiło się wśród ludności miasta już pewne poszanowanie dla funkcjonarjuszy naszej humanitarnej instytucji. Działalność inspektorów P. L. P. Z. w r. 1930 była utrudniona wskutek zwłoki w nadaniu T-wom ochrony zwierząt przez Min. Spraw Wewnętrznych uprawnień w myśl art. 10 i 11 Rozp. Prezyd. z dn. 22.3. 1928 r. Odnośne rozporządzenie Ministerstwa wydane zostało dopiero dn. 27.12. 1930 r. i zostało ogłoszone w Dzienniku Ustaw Nr. 3, Poz. 17 z dn. 15.1. 1931 r.

Pozatem nastąpiły pewne komplikacje w procedurze sądowej. Dotychczas na podstawie Ustawy Postępowania Karnego i w myśl orzeczeń Sądu Najwyższego towarzystwom ochrony zwierząt przysługiwały wszystkie prawa stron pokrzywdzonych w procesach karnych, wobec czego Polska Liga Przyjaciół Zwierząt miała prawo wnoszenia i popierania bezpośrednio oskarżeń. Niestety, późniejsza definicja stron bezpośrednio pokrzywdzonych w Kodeksie Postępowania Karnego nasunęła pewne wątpliwości w tym względzie i na skutek zapytania Ministra Sprawiedliwości, skierowanego do Sądu Najwyższego, ten ostatni w komplecie 25 sędziów nie potwierdził swych poprzednich orzecznictw i prawo bezpośredniego wnoszenia i popierania oskarżeń zostało towarzystwom ochrony zwierząt cofnięte. W rezultacie wszystkie protokuły do sądów winny być kierowane przez komisarjaty Policji P. Zarząd P. L. P. Z. czyni wszelkie starania o znowelizowanie odnośnego paragrafu ustawy o ochronie zwierząt, aby wyżej wspomniane prawa zostały towarzystwom ochrony zwierząt przywrócone.

Owocna działalność Rady Inspektorów dzielnicowych uwidoczniona jest na załączonym wykazie.



Wycofany z pracy, chory koń opieczętowany przez inspektora Pols. Ligi Przyj. Zwierząt.

LISTA ZARZĄDU POLSKIEJ LIGI PRZYJACIÓŁ ZWIERZĄT

wybranego na Walnem Zebraniu dn. 30/IV 1931 r. który ukonstytuował się w następujący sposób:

PREZYDJUM	ADRES	TELEFON
Prezes — Dr. Andrzej Zawadzki, Radca M. S. W.	Nowy-Świat 69	664-13
V. Prezes — Dr. Eugenjusz Tryjarski	Ks. Skorupki 14	828-47
V. Prezes — Red. Czesław Jankowski	Nowy-Świat 69	766-01
Sekretarz — Helena Wiercińska	Al. Jerozolimsk. 47	317-51
Zast. Sekr. — Stanisław Zajkowski	Polna 58	814-55
Skarbnik — Adam Fels	Pl. Grzybowski 7	204-21
Zast. skarb. — Władysława Śliwińska	Piękna 14a	409-09
Red. „Świata Zwierzęcego" — Janina Maszewska-Knappe	Hoża 37	634-75

CZŁONKOWIE ZARZĄDU

Wiera Ignatius	Piękna 3.	865-15
Stanisław Krupiński, Inżynier	Nowogrodzka 18	616-59
Seweryn Ludkiewicz, Prezes Banku Roln.	Nowogrodzka 50	607-38
Tadeusz Miklaszewski, Zast. Starosty	Wiejska 16	201-63
Stanisław Rogoyski, Magister praw	Nowogrodzka 21	845-84
Ks. Prałat Roczkowski Juljan	Kanonji 12	
Jan Schuch, Zast Kom. P. P.	Senatorska 12	417-09
Leon Śliwiński, Adwokat	Piękna 14a	409-09
Ks. Profesor Wyrębowski Adam	Wilcza 24a	
Jan Zabiński, Dyr. Ogr. Zoologicz.	Zygmuntowska	1003-84

ZASTĘPCY

Jakób Karol Hannenman	Wspólna 3	681-46
Adam Michalewski, Adwokat	Al. Jerozolimsk. 57	233-99
Zofja Pruska	Wilcza 33	

KOMISJA REWIZYJNA

Jan Janikowski, major W. P.	Waliców 7	
Aloizy Piotrowski, zast. Rejenta	Freta 16	
Czesława Rzymowska Dr.	Karpińskiego 1	
Wacław Sułkowski	Bielańska 5	647-46
Kazimiera Zdanowska	Koszykowa 46	

Z ŻYCIA LIGI

D. 30/IV r. b. odbyło się *V Walne Zebranie Polskiej Ligi Przyjaciół Zwierząt*, pod przewodnictwem p. mec. L. Śliwińskiego przy bardzo licznym udziale członków, wynoszącym przeszło 200 osób. Po załatwieniu formalności wstępnych i odczytaniu sprawozdania Zarządu, Vice-Prezes Ligi, Red. Cz. Ks. Jankowski nakreślił plan działania tej instytucji na przyszłość według ściśle ustalonego programu, przewidującego udział wszystkich warstw społecznych i instytucyj w akcji humanitarnej względem zwierząt.

W dalszym ciągu obrad — po zatwierdzeniu bilansu i udzieleniu ustępującemu Zarządowi absolutorjum, uchwalono zmianę § 14 Statutu P. L. P. Z. podług zgłoszonego przez Zarząd wniosku, a mianowicie: aby członkowie zarządu byli wybierani na okres 3 lat z tem, że co rok ustępuje 1/3 Zarządu, z początku przez losowanie, następnie zaś według prawa starszeństwa — celem utrzymania ciągłości kadencji. Następnie przystąpiono do wyborów nowego Zarządu, przyczem lista, wystawiona przez ustępujący Zarząd, przeszła bardzo znaczną większością głosów.

Stale wzrastające zainteresowanie się ogółu społeczeństwa działalnością P. L. P. Z. wyraziło się na Walnem Zebraniu gotowością niektórych osób do składania ofiar na tę instytucję, a zwłaszcza oświadczeniem p. Antropowej, że ofiaruje Lidze plac we Wło-

chach wartości przeszło Zł. 10.000 na założenie schroniska dla zwierząt. Zadeklarowane zostały również przez innych członków sumy pomniejsze na cele ochrony zwierząt. Na zakończenie Walne Zebranie mianowało Red. „Świata Zwierzęcego" p. Janinę Maszewską-Knappe i p. Helenę Wiercińską Członkami Honorowymi.

Po Walnem Zebraniu odbyło się Zebranie Konstytucyjne, na którem dokonano wyborów Prezydjum i Zarząd ukonstytuował się podług wyżej podanej listy.

Zarząd w swym nowym składzie, pod przewodnictwem Prezesa D-ra A. Zawadzkiego, odbył tego samego dnia pierwsze posiedzenie dla omówienia najpilniejszych spraw, a mianowicie: 1) Organizowania Dnia Dobroci dla Zwierząt, i 2) Sprawy lokalu. W wykonaniu powziętych uchwał wyłoniono komitet organizacyjny Dnia Dobroci dla Zwierząt z podziałem na sekcje, oraz Komisję Lokalową.

W parę dni po zebraniu delegat Ligi S. Zajkowski obecny był na konferencji w Ministerstwie Komunikacji w sprawie transportów zwierzęcych. Obecnym był również Prezes Ligi, Dr. A. Zawadzki, który występował jednak z ramienia Min. Spraw Wewnętrznych. Rozprawy dotyczyły głównie odpowiedzialności urzędników kolejowych i weterynaryjnych za ładowanie nadmiernych ilości zwierząt do wagonów oraz stosowania środków zapobiegawczych. Wobec przeważającej ilości głosów delegat Ligi zmuszony był poczynić pewne ustępstwa z poprzednio zajętego stanowiska, tembardziej że przedstawiciele Min. Komunikacji przedstawili wszystkie techniczne trudności odładowywania zwierząt w drodze. Tem niemniej, po rozważeniu wszystkich okoliczności i na skutek memorjału, który wpłynął z zagranicy od Międzynarodowej Ligi Zwalczania Eksportu Koni Rzeźnianych — Zarząd P. L. P. Z. wystosował do Ministerstwa Komunikacji memorjał treści następującej:

Warszawa, 30 maja 1931 r.

Do
Ministerstwa Komunikacji.
w/m.

W sprawie Transportów Zwierzęcych.

Przy niniejszym załączamy odpis memorjału, skierowanego przez Międzynarodową Ligę do Zwalczania Eksportu Koni Rzeźnianych — Oddział Niemiecki w Berlinie, — do Ministra Spraw Wewnętrznych w Warszawie. Fakty, przytoczone w tym memorjale, są potwierdzeniem warunków, jakie niejednokrotnie mieliśmy możność skonstatować na granicy Polsko-Czechosłowackiej w pierwszej połowie roku ubiegłego.

Z memorjału tego wynika, że pomimo zapewnień eksporterów, a nawet oświadczenia niektórych urzędników Ministerstwa Komunikacji o poprawie warunków — sytuacja się zupełnie nie zmieniła i nadal musimy rumienić się przed zagranicą za barbarzyństwa, popełniane na naszem terytorjum.

Z drugiej strony, reasumując wyniki ostatniej konferencji w Ministerstwie Komunikacji z d. 12-go maja w sprawie transportów zwierzęcych (na której stanowisko naszego delegata wymuszone zostało przeważającą ilością głosów) — dochodzimy do wniosku, że samowola eksporterów koni i bydła nie będzie miała nadal należytego hamulca, ponieważ:

a) Groźba odebrania handlarzom, dopuszczającym się nadużyć, prawa eksportu będzie mało skuteczną, biorąc pod uwagę, że dany eksporter natychmiast po cofnięciu mu pozwolenia może uzyskać nowe na inne nazwisko, np. swego krewnego; po odebraniu zaś pozwolenia temu krewnemu, ten ostatni uzyska pozwolenie na nazwisko swego znajomego i t. d.

b) Urzędnicy kolejowi, karani administracyjnie za nadużycia, będą zawsze starali się dowieść, że załadowali na stacji nadawczej pewną ilość sztuk podług frachtu, reszta zaś sztuk została nielegalnie doładowana na małych stacyjkch po drodze przez przepłaconych kolejarzy niewiadomego nazwiska, za których oni nie mogą być odpowiedzialni.

c) Pozatem cała procedura postępowania w trybie administracyjnym zajmuje sporo czasu i trudno jest ostatecznie stwierdzić, czy rzeczywiście dani urzędnicy zostali należycie ukarani.

Tymczasem jest absolutnie nie do pomyślenia, aby w wypadku stwierdzenia przez władze policyjne lub weterynaryjne na granicy takiego stanu przetłoczenia w wagonie, że jedne zwierzęta leżą i są tratowane po całem ciele przez inne — dany wagon był puszczony w dalszą drogę bez wyładowania zwierzęcia roztratowanego lub będącego w agonji. Jeżeli znajduje się czas na wydobycie sztuk nieżywych (czego świadkami byli nasi inspektorzy) i jeżeli znajdują się ludzie na uprzątnięcie tych sztuk i zakopanie — to również w tym samym okresie czasu i przez ten sam personel mogą być wyładowane zwierzęta chore i okaleczone.

Najpraktyczniejszem rozwiązaniem sprawy byłoby udzielanie koncesji na eksport zwierząt tylko tym handlarzom, którzy posiadają na punktach granicznych swoich agentów. W tym wypadku kolej, mająca adresy tych agentów, mogłaby pozostawić odładowane sztuki w ich rękach.

Argument, wysunięty na ostatniej konferencji o odpowiedzialności kolei za całą partję bez wyjątku aż do miejsca przeznaczenia, może być obalony faktem, że przecież nieżywe sztuki są wyładowywane, więc partja się dekompletuje w niektórych wypadkach. Pozatem kolej jest zupełnie w porządku, usuwając wszystko, co jest legalnie niedozwolone. Gdyby były przewożone nielegalnie materjały wybuchowe — nikt by się nie zastanawiał nad ich usunięciem. Barbarzyńskie zaś sposoby ładowania są takiem samem przestępstwem, jak inne, a mają pozatem jeszcze tę stronę, że wchodzi tu w rachubę męczarnia żywych istot, których cierpienia czekać nie mogą.

Ustawa Prezydenta o Ochronie Zwierząt ma na celu nie tylko ujawnianie przestępstw i ściganie takowych, lecz i zapobieganie okrucieństwom przez natychmiastowe ich ukrócenie. To też pozostawianie zwierząt w stanie męczarni jest przeciwne nietylko ustawie Prezydenta, lecz wszelkim zdrowym zasadom.

Żaden kraj nie powinien opierać swego handlu na nieuczciwych zasadach. Zaś tolerowanie takiego sta-

nu barbarzyństwa, jak wyżej wymieniony, jest stanowczo niezdrowem i nieetycznem podłożem.

Z powyższych względów prosimy o zrewidowanie uchwał, powziętych na ostatniej konferencji, przez zastosowanie paragrafu, przewidującego możliwość odładowania zwierząt na stacjach pogranicznych lub ewentualnie na większych stacjach przed granicą, gdzie pociągi się zatrzymują na dłuższy postój.

P. S. Przy tej sposobności nadmieniamy, że Liga zaproszenia na konferencję z d. 21 kwietnia r. b. wcale nie otrzymała, co prosimy sprawdzić w książce pokwitowań.

Z LISTÓW DO REDAKCJI „ŚWIATA ZWIERZĘCEGO"

— Z szeregu listów, które stale napływają do naszej redakcji i które nam są moralną zapłatą i zachętą do dalszej pracy, zasługuje na specjalną uwagę wzruszający list ze wsi, nadesłany nam niedawno przez włościankę, małorolną gospodynię ze wsi Gzowice pod Radomiem. List ten wraz z opisem zdarzenia ze świata zwierzęcego, zemsty skrzywdzonej kotki, pozwalamy sobie in extenso przytoczyć.

Gzowice, 28.2

Do Wielmożnej Pani Maszewskiej-Knappe.

„Świat Zwierzęcy" poznałam z łaski czcigodnej pani doktorowej Eugenji Szenajch z Warszawy, u której służyłam przed 20-tu laty. „Świata Zwierzęcego" prenumerować nie mogę, gdyż mam gospodarkę rolną i nie stać mnie, ale przysyłany przez panią Szenajch czytam ze łzami w oczach i oddaję chłopom na wieś. Rano i wieczór modlę się gorąco, ponieważ nic więcej uczynić nie mogę, za Panią i za tych czcigodnych ludzi, którzy mogą i bronią tych biednych i pożałowania godnych niemych zwierząt. Żeby wam Pan Bóg miłosierny dał czerstwe zdrowie, długie życie i najlepsze powodzenie. U nas w Radomiu, Skaryszewie, Zwoleniu, tu gdzie ja widzę, jest pod tym względem wielka poprawa. Policja żydów z cielętami i drobiem pilnuje i karze. U mej siostry jest kot, nazywa się Złodziej, który u sąsiadów z pod przykrycia mięso i słoninę wyciągnie i przyniesie do domu, nawet biciem się nieoduczył. Chowam psa z wilków, 6 miesięcy ma, jest bardzo chory, pokrzywiły mu się nogi, jak chce wyjść na dwór, to go muszę podtrzymywać, gdyż nie może chodzić, leży w cieple, ma nogi obwinięte watą, ale to nie pomaga. Uprzejmie proszę, żeby pani była łaskawa napisać mi jakie lekarstwo, to sobie kupię w Radomiu. Mam, prócz tego psa, jednego, któremu zły człowiek wystrzelił oko, ale już jest zdrowy, i drugiego, który ma piętnaście lat, jest bardzo tłusty i niedołęga, jest na emeryturze za dawne zasługi.

Zasyłam ukłony,
Marjanna Walczak.

Adres: Poczta Jedlnia, Gmina Gzowice.

ZEMSTA SKRZYWDZONEJ KOTKI

We wsi Tieniewicze, w rejonie odcinka granicznego Łoździeje, zdarzył się niezwykły wypadek zemsty kotki. W domu wieśniaka Milardowicza chowano kotkę wraz z młodemi. Przed miesiącem półtrzecia-roczny synek gospodarza, korzystając z nieuwagi domowników, wrzucił jedno kociątko do rozpalonego pieca, biedne zwierzątko spaliło się żywcem. Straszny ten czyn widziała kotka, która jednak nie mogła przyjść z pomocą swemu maleństwu i tylko żałosnem miauczeniem skarżyła się na wyrządzoną jej krzywdę. Niezwłocznie po wypadku kotka wyniosła z izby pozostałe kociaki i ukryła je za domem. Ale nie na tem się skończyła jej zemsta. W nocy zakradła się do łóżeczka, w którem spał zabójca jej dziecka i, wpiwszy się zębami w jego gardło, dopóty dusiła, aż dziecko wyzionęło ducha. Nad ranem rodzice znaleźli zimne zwłoki dziecka ze strasznie przegryzionem gardłem.

CO PISZĄ O NASZEJ DZIAŁALNOŚCI ZAGRANICĄ

Berlin. Miesięcznik „Das Tier", organ „Niemieckich Towarzystw Ochrony Zwierząt i Przyrody", wydawany w Berlinie, w grudniowym numerze z 1930 r. podał in extenso, w niemieckim przekładzie, *ustawę polską* o ochronie zwierząt, opatrzywszy ją w następujący wstęp:

„Jesteśmy łatwo skłonni uśmiechać się ze współczuciem na temat „gospodarki polskiej" („polnische Wirtschaft") i odpowiedni brak kultury. W dziedzinie jednak ochrony zwierząt wyprzedzono nas tam daleko naprzód i czynnikom, które to powinnoby obejść, gorąco zalecamy zapoznanie się z polską ustawą, którą podajemy poniżej".

Wyniki z Dokonanych Prac Inspektorów i Członków P. L. P. Z.

za rok 1930

Nr. porz.	NAZWISKO I IMIĘ	Ilość opieczęt. koni	Ilość sporządzon. protok. sądow.	Sprawy sądowe załatw.	Ilość koni do lecznicy	Sprawozdania	Ilość przejrzanych stajen	Ilość przejrzanych zwierząt
1	Wiewiórski Rafał	391	436	220	200	11	251	1290
2	Fels Adam	132	164	120	180	14	419	2365
3	Nowak Wacław.	137	185	132	159	22	210	2963
4	Wiercińska Helena.	60	72	45	40	—	—	500
5	Kaczorowska Teresa	17	44	37	40	3	77	795
6	Starczewski Edward	12	13	9	25	8	—	900
7	Chmielewski Adam	11	47	35	25	—	—	600
8	Kawecki Włodzimierz	11	28	23	20	12	314	1260
9	Wasinkiewicz Romuald	10	11	7	15	—	—	400
10	Pasternak Józef.	9	16	14	40	8	187	1074
11	Bacciarelli Józef	9	9	8	20	6	50	950
12	Śliwińska Władysława	6	6	3	6	—	—	—
13	Szatkowski Karol	3	16	12	30	3	36	473
14	Janikowski Jan	2	10	7	10	2	27	320
15	Szczęsnowicz Artur	2	2	1	20	—	—	—
16	Parlewicz Feliks	1	1	1	10	—	—	360
17	Zgorzelski Zygmunt	1	9	6	10	—	—	350
18	Faszczewski Juljan	1	8	6	15	—	—	360
19	de la Bruyère Zofja	—	4	2	10	8	75	472
20	Kirylec Aleksander	—	4	3	—	—	—	—
21	Moczulski Stanisław	—	2	1	7	—	—	—
22	Chludziński	—	2	—	—	—	—	—
23	Krzywicka Hanna	—	2	1	—	—	—	—
24	Zajkowski Stanisław	—	1	1	2	—	—	—
25	Kosiński Stanisław	—	—	—	15	—	—	520
26	Asłanowicz Włodzimierz	—	—	—	10	—	—	410
27	Bukiewicz Władysław	—	—	—	10	—	—	—
28	Klaski Bernard	—	—	—	—	—	—	—
	Członkowie P. L. P. Z.	23	81	53	45	—	—	—
	RAZEM	838	1173	747	964	97	1646	16364

Pozatem dokonano 23 inspekcji zewnętrznych i wewnętrznych i skontrolowano szczegółowo 1229 zwierząt.

Wykaz chorób i porad udzielonych w lecznicy P. L. P. Z. w 1930 r.

CHOROBY	Konie	Psy	Koty	Różne Zw.	Wszystkie zwierz.
Wewnętrzne	26	401	110	49	586
Skórne	1	342	80	4	427
Chirurgiczne	473	353	68	45	939
Płucne	5	27	—	—	32
Uszne	—	103	19	—	122
RAZEM:	505	1226	277	98	2106

CHOROBY	Konie	Psy	Koty	Różne Zw.	Wszystkie zwierz
Oczne	7	77	13	2	99
Weneryczne	—	12	—	—	12
Wściekłizna podejrz.	—	—	—	—	1
Nosacizna	—	264	—	—	264
Choroby różne	431	383	90	28	962
Ogólna suma RAZEM:	973	1963	380	128	3.444

Bilans Polskiej Ligi Przyjaciół Zwierząt

na dzień 31 grudnia 1931 roku.

Stan czynny — **Stan bierny**

Kasa — pozostałość w gotówce . . .		526.84
Banki — P. K. O. — pozostałość . .	97.60	
Spółdz. Oszczędn. Poż. Prac. Banku Pol.	6165.92	6263.52
Nieruchomości		4302 80
Ruchomości		5060.04
Sumy Przechodnie: p. Nowak — reszta pożyczki	30.—	
Związ. Ochr. Zwierz. — należność	35.51	65.51
Niedobór 1929 r.		1217.77
Niedobór 1930 r.		4439.33
		21975.81

Fundusze: na lecznicę	6760.26	
specjalny	695.—	
na schronisko	13359.59	20814.95
Sumy Przychodnie: Oddział w Lublinie należność	48.36	
Block-Brun należność . .	447.—	
skł. c ł. rzecz. opł. na 1930	447.—	
„ „ pop. „ „ „	28.—	
pren. Świata Zwierzęcego .	60.50	1060.86
		21875.81

Rachunek Dochodów i Wydatków za 1930 rok.

Wydatki — **Wpływy**

Rachunki Różne — Świat Zwierzęcy .		5495.53
Ruchomości — amortyzacja		562.22
Lecznica — lokal	1484 90	
lekarz	3600.—	
środki opatrunkowe . . .	870.20	
usługa	400.—	
opał	101.—	
światło i gaz	169.94	
druki i materjały piśm. . .	566.80	
różne	2082.94	9275.78
Dochody i Wydatki:		
druki i materj. piśm. .	1337.65	
propaganda	341.50	
wynagrodzenie urzęd. .	2107.50	
„ inspekt.	3845.72	
bilety tramwajowe . .	666.80	
opłaty pocztowe . . .	473.05	
inkaso	273.60	
różne wydatki . . .	1699.08	10744.90
		26078.43

Rachunki Różne — Świat Zwierzęcy .		2455.62
Składki Członkowskie: protekt rów .	950.—	
skł. czł. rzecz.	6734.—	
„ „ pop. .	890.—	8574.—
Lecznica — różne wpływy.		6790.05
Dochody i Wydatki:		
Różne wyd: odsetki bankowe	1085.30	
ofiary . . .	1264.98	
dancing . . .	388.46	
Dzień dobroci .	1080.69	3819.43
Niedobór		4439.33
		26078 43

KOMISJA REWIZYJNA:
(—) St. Krupiński
(—) A. Piotrowski

ZARZĄD: (—) za Prezesa *Cz. Jankowski*
(—) skarbnik *A. Fels*
(—) sekretarz *H. Wiercińska.*

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie rocznie zł. 6.—, półrocznie zł. 3.—; na prowincji rocznie zł. 7.—, półrocznie zł. 3.50 Zagranicą rocznie (z przesyłką) zł. 10.—. Dla członków P. L. P. Z w Warszawie rocznie zł. 5.—, półrocznie zł. 2.50, na prowincji rocznie zł. 5.50, półrocznie zł. 2.75. Konto czekowe P. K. O. 15195.

Redakcja czynna codziennie, oprócz niedziel i świąt, od godziny 10 do 11 i od 4 do 5. Administracja — od godz. 5 do 7 wiecz.

Wydawca: **Polska Liga Przyjaciół Zwierząt** — Redaktor: **Janina Maszewska-Knappe.**

Drukarnia Artystyczna, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.

Treść: „Świat Zwierzęcy" № 4 *(Rok trzeci).*

Numer sprawozdawczy P. L. P. Z. za czwarty rok działalności 1930.

Sommaire du „Świat Zwierzęcy" (Monde Animal) № 4 (*Troisième année*)

Compte-rendu pour la quatrième année de l'activité de la Ligue 1930.

Table of contents of „Świat Zwierzęcy" (The animal World) № 4.

Record number. Annual report coverting the 4th year of the League's activity.

Inhalt des „Świat Zwierzęcy" (Die Tierwelt) № 4 *(Dritter Jahrgang)*

Jahresbericht der polnischen Liga der Tierfreunde für das vierte Jahr 1930.



LECZNICA DLA ZWIERZĄT P. L. P. Z.

Krakowskie Przedmieście Nr. 10

udziela porad niezamożnym posiadaczom zwierząt bezpłatnie

od godziny 1 do 3 i od 6 do 7, oprócz niedziel i świąt.

Redaktor **Janina Maszewska-Knappe.** Wydawca **Polska Liga Przyjaciół Zwierząt**

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47. Telefon: 635-80.